Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — CZWARTEK, 2 LISTOPADA 1950 ROKU — 302

Zmiana systemu pieniężnego

przebiega sprawnie w całym kraju

Masy pracujące odpowiadają na uchwałę Rządu dalszym wzmożeniem produkcji

Realizacja reformy walutowej postępuje coraz sprawniej naprzód przy współudziale szerokiego aktywu społecznego, a przede wszystkim rad narodowych i związków zawodowych — niezwykle ofiarnie pracują zespoły instytucji finansowych.

Świadomość znaczenia i celów reformy przenika do najszerszych rzesz ludności pracującej, która wyraża swe zrozumienie, zaufanie i poparcie dla tego wielkiego posunięcia finansowego, dokonanego przez rząd ludowy dla dobra świata pracy.

Masy pracujące miast i wsi z klasą robotniczą na czele, wspierają reformę wzmożoną działalnością i nowymi osiągnięciami produkcyjnymi — w przekonaniu, że jest to skuteczna broń przeciwko spekulantom i waluciarzom, doniosły instrument wzmacniania potęgi gospodarczej Polski Ludowej oraz gwarancja stałego wzrostu siły nabywczej nowego pieniądza, opartego na parytecie złota.

Już w poniedziałek 50 — 75 proc. zakładów pracy w różnych większych miastach otrzymało w bankach nowe pieniądze na wypłatę wynagrodzeń i wyrównań. Warszawskie zakłady pracy w 75 proc. odebrały w pierwszym dniu nowe pieniądze na wypłaty, zakłady katowickie — w 70 proc., białostockie — w 100 proc., olsztyńskie — w 50 proc., itd. W ciągu wtorku przeprowadzono wypłaty w zakładach, w których nie zdążono dokonać wypłat w pierwszym dniu, a jednocześnie dokonywano wymiany starych pieniędzy zgłaszanych zbiorowo przez pracowników za pośrednictwem rad zakładowych.

Terenowe **rady narodowe** aktywnie współdziałają w pracy aparatu finansowego, udzielając mu szerokiej pomocy oraz kontrolując przebieg wypłat i wymiany. Tysiączne rzesze **aktywistów związkowych** kontynuowały pracę uświadamiającą o znaczeniu reformy, pomagały w organizacji wypłat na terenie zakładów pracy, organizowały wymianę pieniędzy na pracownicze listy zbiorcze.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych, a szczególnie przez cały wtorek wzmagał się ruch w sklepach z towarami przemysłowymi, gdzie sprzedaż prowadzona jest wyłącznie za nowe pieniądze. **Kupujący — ludzie pracy i członkowie ich rodzin żywo manifestują swą radość, mając ułatwiony dostęp do najbardziej nawet poszukiwanych towarów, których sprzedaż blokowana była przed reformą przez spekulantów.**

Ludzie pracy przyjęli za swoje zwycięstwo — wymierzenie przez reformę dotkliwego ciosu spekulantom oraz silne zaostrzenie kar przeciwko waluciarzom.

Podwyżka **cen wódki** znajduje powszechną aprobatę wśród kobiet.

Pogłębia się zamieszanie, wywołane wśród bogaczy wiejskich. Obłuda i bezczelność kułacka w sprawie spłaty podatku gruntowego i planowego skupu zboża stała się obecnie szczególnie oczywista dla najszerszych mas chłopów małorolnych i średniorolnych.

Bogacze wiejscy starają się ukrywać wysokość wymienianych sum i dlatego w wielu wypadkach zgłaszają się do punktów wymiany w miastach, często z wielomilionowymi sumami.

W Lublinie zanotowano np. wypadki przywożenia przez elementy kułackie starych pieniędzy w koszach od bielizny.

We wtorek, 31 października zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach napływ ludzi wymieniających indywidualnie stare pieniądze — stopniowo się zmniejszał, co dowodzi, że **dzięki ofiarnemu wysiłkowi pracowników instytucji finansowych udało się zaraz w pierwszym dniu obsłużyć znaczną część obywateli.**

* * *

W węglowym **Zagłębiu Śląskim** reforma walutowa powitana została **wzrostem wydajności pracy.** Górnicy kop. **„Eminencja"** dając wyraz zaufania dla nowej waluty i zadowolenia dla polityki rządu, osiągnęli w dniu 30 października wysokie przekroczenie zadań produkcyjnych. **Dzienny plan wydobycia węgla zrealizowany został w 106,7 proc.**

Również górnicy kop. **„Katowice"** uzyskali w dniu 30. 10. **najwyższe dzienne wydobycie** w tym miesiącu. W dniu tym kopalnia „Katowice" **wykonała plan dzienny w 109,8 proc.**

W hucie **„Kościuszko"** załoga oddziału wielkich pieców osiągnęła w dniu 30 października **112,3 proc. planu.**

Jako czyn solidarności z uchwałą o zmianie systemu pieniężnego, junacy ZMP-owskich brygad, pracujących przy budowie **Nowej Huty,** postanowili wykonać w listopadzie 130 proc. normy.

Witamy Wielką Rocznicę

wykonaniem zobowiązań produkcyjnych

Zbliża się **rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Kongres Pokoju,** na których cześć klasa robotnicza podjęła i wykonuje swe zobowiązania produkcyjne. Rzesze pracujące, pragnąc jak najgodniej złożyć hołd Wielkiej Rocznicy, meldują już o dotrzymaniu swych zobowiązań. Tak więc:

Załoga tkalni **ZPB im. Rewolucji 1905 r.,** która zobowiązała się podnieść jakość o półtora procent, zobowiązanie swe wykonała, a zarazem zwiększyła odsetek tkanin pierwszego gatunku.

Przędzalnia, która przyrzekła podnieść wykonanie bazy na jedną wrzeciono-godzinę z 520 do 530 gramonumerów, osiągnęła 540 gramonumerów. Brygada remontowa uruchomiła jedną maszynę do przewijania wątku, wypełniając tym samym swe zobowiązanie. Kierownik przędzalni, który wraz z całą załogą zobowiązał się przenieść urządzenie pakarni na inne miejsce, zobowiązanie wykonał.

Straż przemysłowa **Oddziału I ZPW im. Łukasińskiego** dotrzymała już swego zobowiązania, przesuwając koks na inne miejsce poza godzinami pracy.

Załoga Oddziału Przygotowawczego w Centrali, która postanowiła wyprodukować z odpadków przędzę do użytku, do tej pory wyprodukowała już 130 kg przędzy. Przędzalnia w Centrali znacznie podniosła ilość I gatunku, zmniejszając w myśl zobowiązania gatunek III.

Załoga **ZPDz im. Rychlińskiego** już w październiku wykonała ponad plan 37.016 sztuk konfekcji.

Oddziały Armii Ludowej wyparły

wojska amerykańskie i lisynmanowskie z Ondżon i kilku innych miast

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Korei, że w rejonie miasta Hamhung kilka dywizji wojsk północno - koreańskich zaatakowało oddziały lisynmanowskie i amerykańskie i zajęło kilka miejscowości. Wojska lisynmanowskie i amerykańskie zmuszone zostały do wycofania się z Ondżon (na północ od Unsan) oraz z innych miejscowości.

Korespondenci angielscy donoszą równocześnie, że 8 dywizja lisynmanowska poniosła znaczne straty. Oddziały 6 dywizji lisynmanowskiej zostały częściowo zlikwidowane, a częściowo odcięte. Niedobitki tej dywizji wycofują się w kierunku południowym. Na innych odcinkach frontu trwają walki.

DUCHOWIEŃSTWO KATOLICKIE DOMAGA SIĘ

powołania stałych diecezji i probostw na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA (PAP). — Na terenie kraju, przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich, odbywają się zebrania duchowieństwa katolickiego i świeckich działaczy katolickich. Na tych zebraniach księża wyrażają swą solidarność z treścią pisma Urzędu do Spraw Wyznań, jakie zostało przesłane w dniu 23 ub. mies. na ręce sekretarza episkopatu polskiego, ks. biskupa Choromańskiego, a wzywające episkopat polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

W tej sprawie udała się do Warszawy do prymasa Polski, ks. arcybiskupa Wyszyńskiego, delegacja księży z dolno-śląskiej administracji apostolskiej.

Delegacja ta, składająca się z 30 księży i 4 zakonnic, została wybrana przez konferencję księży z całego Dolnego Śląska, obradującą we Wrocławiu i przybyła w dniu 31 X. do Warszawy. Delegacja, na której czele stoją ks. prałat Polański, ks. prałat Plesko-Pleszczyński, ks. kanonik Pietruski oraz ks. proboszcz Zalewski — udała się do prymasa w celu przekazania od duchowieństwa listu, w którym księża dolnośląskiej administracji apostolskiej domagają się utworzenia stałej diecezji i probostw na Ziemiach Zachodnich.

List ten głosi m. in.:

„My, księża katoliccy, świeccy i zakonni oraz siostry zakonne Dolnego Śląska zgodnie z jednomyślną uchwałą zwracamy się do Jego Eminencji, by w myśl porozumienia zawartego między Rządem Polskim a episkopatem ustanowił stałą diecezję na prastarych ziemiach polskich — Ziemiach Zachodnich.

W swoim czasie podaliśmy z polecenia arcypasterzy do wiadomości parafianom treść porozumienia między kościołem i państwem. Niestety, upływa już pół roku od tej chwili i nasze nadzieje wiązane przez nas i przez nasz lud z zapowiedzią zaprowadzenia stałych biskupstw i probostw jeszcze się nie spełniły. Uważamy za swój obowiązek zakomunikować o głosach naszych wiernych, którzy poczytują taką postawę za naruszenie umowy i kolizję z interesem zarówno kościoła jak i państwa, jak i całego narodu polskiego, gdyż stan tymczasowości w administracji kościelnej jest na rękę czynnikom antypolskim i wszelkim siłom agresji i podżegania do wojny.

My, kapłani Dolnego Śląska, solidaryzujemy się w pełni z wezwaniem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Jesteśmy głęboko przekonani, że nasza wspólna prośba zostanie przyjęta i pozytywnie załatwiona dla dobra narodu polskiego, kościoła katolickiego i powszechnego pokoju na świecie".

Ks. prymas Wyszyński delegacji nie przyjął. Delegacja list złożyła na ręce sekretarza osobistego ks. prymasa.

Delegacja udała się z kolei do sekretarza episkopatu, ks. **biskupa Choromańskiego, który przyjął 3 osoby spośród całej delegacji i wysłuchał jej postulatów.**

W rozmowie z przedstawicielem PAP, jeden z uczestników delegacji ks. Justyn Kostek, proboszcz parafii Wrocław — Żerniki, oświadczył: **„Księża katoliccy całego Dolnego Śląska solidaryzują się ze stanowiskiem rządu w sprawie natychmiastowego powołania stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Razem z całym ludem polskim domagać się będziemy uporządkowania i ustabilizowania tej kwestii. Nie możemy dopuścić, by w sprawach kościoła panowały na Ziemiach Zachodnich stosunki prowizoryczne, gdy inne dziedziny życia zostały już dawno ustabilizowane".**

Ks. Alojzy Górecki z parafii Żurawina, pow. wrocławski, mówi: **„My, księża z Ziem Zachodnich, najlepiej wiemy, ile chaosu i rozgardiaszu wprowadza prowizoryczna, tymczasowa administracja kościelna tu na Zachodzie. Ta właśnie prowizoryczność w życiu kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich stanowi bolesny cierń, który rani serca wszystkich Polaków. Obowiązkiem episkopatu i całego duchowieństwa jest ten cierń jak najprędzej usunąć."**

W godzinach popołudniowych delegację księży przyjął premier J. Cyrankiewicz. W rozmowie z premierem, księża — delegaci zadokumentowali swoje patriotyczne stanowisko w sprawie stabilizacji stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Wzmożoną produkcją przyspieszymy marsz do socjalizmu



OB. MARIA BRYGG, tkaczka z ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego składa zobowiązanie podniesienia wykonania bazy o 2 proc.



Kierownik „tkalni elektrycznej", OB. JAN SZELEST zobowiązuje się podwyższyć wydajność tkalni o 2 proc. i pomóc ZMP-owcom przy organizowaniu drugiej z kolei brygady młodzieżowej, pracującej metodą Aleksandra Czutkicha.

Mało i średniorolni chłopi

zaopatrują się w nowy pieniądz

Oszukańcze transakcje bogaczy wiejskich są unieważniane

Już w pierwszym dniu po wejściu w życie ustawy o reformie **pieniężnej chłopi mało i średniorolni wykazali pełne zrozumienie jej potrzeby,** chociaż i oni tracą niekiedy pewne sumy przy wymianie pieniędzy. Pojęli oni bowiem, że wprowadzenie nowego pieniądza posiada doniosłe **znaczenie gospodarcze dla kraju, że jest wyrazem słusznej i celowej polityki klasowej Partii oraz Rządu.**

Chłopi mało i średniorolni wiedzą dobrze, że uzyskane z wyzysku biedoty wiejskiej pieniądze, które tracą bogacze wiejscy przy wymianie, **powrócą i tak na wieś,** czy to w postaci kredytów na budowę szkół, czy to w formie maszyn rolniczych, czy też w formie kredytów zwrotnych i bezzwrotnych, udzielanych przez państwo szerokim rzeszom chłopów mało i średniorolnych.

Zaufanie do nowego pieniądza jest od początku ogromne. Świadczą o tym w wielu wypadkach zwiększone dostawy zbóż do punktów skupu gminnych spółdzielni, jak również chętne odstawianie zakontraktowanej trzody chlewnej na spędach, na których za zboże i za trzodę chlewną gminne spółdzielnie **płacą już nowymi pieniędzmi.**

Wystarczy nadmienić, że w dniu 30 października br. do punktu skupu w **Sędziejowicach,** powiatu łaskiego, chłopi przywieźli aż 400 kwintali zboża, tj. ilość dotychczas niespotykaną.

Do punktu skupu zboża w **Grabowie, powiatu łęczyckiego,** w dniu 30 października br. ciągnęły przez cały dzień sznury wozów ze zbożem. Na spędzie we wsi **Rusiec,** powiatu łaskiego, zamiast przewidzianych 88 sztuk tuczników, chłopi przyprowadzili 93 sztuki. To wszystko stanowi wyraz pełnego zaufania, jakim darzą chłopi mało i średniorolni nowy pieniądz.

A jak się ustosunkował wróg klasowy — bogacz wiejski wobec reformy pieniężnej? Rzecz oczywista, że niezależnie od prób mącenia i szerzenia różnych plotek potraktował ją przede wszystkim, jako jeszcze jedną możliwość wyzyskania biedaków wiejskich.

Bogacze, posiadający często aparaty radiowe, pierwsi dowiedzieli się o reformie pieniężnej. Z miejsca zaczęli od nie wiedzących jeszcze o niczym chłopów mało i średniorolnych **nabywać krowy, konie, trzodę chlewną, owce itp.**

Tak więc kułak **Płustwa,** z gromady Łazisko, pow. brzezińskiego, kupił krowę od małorolnego Młynarczyka z tejże gromady. Zapas pieniędzy musiał mieć dość wielki, gdyż w podobny sposób oszukał małorolnego chłopa **Leberta** z gromady Ewin, kupując od niego krowę.

W **Łaznowie,** pow. brzezińskiego, właściciel tartaku kupił tego dnia krowę od biedaka **Wójcika.**

Podobnie uczynił **bogacz Rzegnałek,** z gromady Rzeczyca, pow. rawskiego, który nabył krowę w dniu 29 października od małorolnego chłopa, **Józefa Rataja.**

W zachłanności celował spekulant, **Józef Goździk,** z kolonii Węgrzynowice, pow. rawskiego, kupując konia od biedaka, **Andrzeja Kotyni** oraz krowę i dwie owce od **Franciszka Golenia,** również biednego chłopa.

Jednakże radość pasożytów, usiłujących zagarnąć dorobek biednych chłopów, nie trwała długo.

Wszystkie te transakcje, dzięki czujności organizacji partyjnych, zostały unieważnione, ponieważ Partia i Rząd nasz nieustannie stoi na straży interesów mało i średniorolnych chłopów.

Jest rzeczą jasną, że i wszelkie inne, tego rodzaju transakcje w miarę ich ujawniania mogą i muszą być unieważniane, gdyż były przeprowadzone przez bogaczy w oszukańczy sposób.

Wezwanie Naczelnej Rady Spółdzielczej

do organów samorządu spółdzielczego

WARSZAWA (PAP) — Naczelna Rada Spółdzielcza wspólnie z zarządem Centralnego Związku Spółdzielczego ogłasza wezwanie do wszystkich organów samorządu spółdzielczego, jako organów kontroli społecznej, a w szczególności do komitetów członkowskich, działających przy placówkach spółdzielczych w mieście i na wsi, o wzmocnienie ich udziału w realizacji reformy pieniężnej.

Główne obowiązki komitetów członkowskich w obecnym okresie są następujące:

1. **Należy niezwłocznie zwołać posiedzenie komitetu członkowskiego dla ustalenia planu działania i wyznaczenia dyżurów członków komitetu, o ile dotychczas nie zostało to dokonane.**
2. **W okresie do dnia 8 listopada rb. należy ustanowić co najmniej 1-osobowy dyżur członków komitetu lub osób przez komitet upoważnionych w lokalu placówki spółdzielczej w czasie największego nasilenia ruchu.**
3. **Należy szczególnie czuwać nad właściwym zaopatrzeniem sklepów w pełny asortyment podstawowych artykułów.**
4. **Należy dopilnować, aby sklepy i punkty skupu były zaopatrzone w dostateczną ilość nowego pieniądza, a w szczególności bilonu.**
5. **Należy roztoczyć nadzór nad prawidłowym stosowaniem nowych cen.**
6. **Należy wzmóc czujność przeciwko wszelkim próbom nadużyć i spekulacji.**
7. **Należy pomóc pracownikom placówek spółdzielczych w objaśnianiu ludności o zasadach przeliczenia.**

Kierownicy wszystkich placówek spółdzielczych obowiązani są niezwłocznie powiadomić o niniejszym wezwaniu przewodniczących komitetów członkowskich.

Zarządy spółdzielni powinny rozpatrywać niezwłocznie wszystkie wnioski i uwagi komitetów członkowskich.

Członkowie komitetów oraz cały aktyw spółdzielczy, świadomi, że reforma pieniężna jest ważnym czynnikiem budowy socjalizmu w Polsce oraz skutecznym narzędziem walki klasowej, powinni dołożyć wszelkich sił, aby realizacja reformy przebiegała sprawnie oraz aby wszyscy członkowie spółdzielni posiadali świadomość jej celu i znaczenia.

Uroczysty pogrzeb

sekretarza KC Komunistycznej Partii Chin

PEKIN (PAP). — W Pekinie odbył się uroczysty pogrzeb członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin i sekretarza Komitetu Centralnego Zen Bi-szi.

W imieniu KC Komunistycznej Partii Chin i Centralnego Rządu Ludowego przemówienie nad grobem wygłosił Liu Szao-ci.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, armii ludowo - wyzwoleńczej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacyjny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi zawiadamia KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW TRANSPORTOWYCH PKS, CRS, CENTRALI OGRODNICZEJ, PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO, PKP, POCZTY oraz WYDZIAŁU KOMUNIKACYJNEGO WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ, że dnia 4 BM. O GODZ. 17 ODBĘDZIE SIĘ W SALI KONFERENCYJNEJ KW PZPR, przy ulicy Piotrkowskiej 55, konferencja w sprawie UPOWSZECHNIENIA WYNALAZKÓW RADZIECKIEGO INŻYNIERA FROŁOWA.

Obecność wymienionych kierowników wydziałów transportowych obowiązkowa.

**WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY
KW PZPR W ŁODZI**

Bądź wzorem dyscypliny pracy w czasie przeprowadzania reformy systemu pieniężnego!

Dodatek wyrównawczy dla stypendystów

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie instrukcji Rady Ministrów z dnia 31 października 1950 r. Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki oraz Ministerstwo Zdrowia wypłacą stypendystom, otrzymującym stypendia w ramach państwowego funduszu stypendialnego, jednorazowy dodatek w jednolitej wysokości zł. 70 bez względu na rodzaj i wysokość stypendium otrzymywanego przez stypendystę. Dodatki będą do podjęcia w kwesturach szkół wyższych do 6 listopada 1950 r. włącznie.

Stypendyści szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych otrzymają jednorazowy dodatek w jednolitej wysokości zł. 25 bez względu na wysokość stypendium otrzymywanego przez stypendystę. Dodatek ten winien być także wypłacony do dn. 6 listopada 1950 r. włącznie.

Prawo do dodatku mają ci stypendyści, którym w bież. roku szkolnym 1950-51 wypłacono stypendium przed dniem 30 października 1950 r.

Walka o „zieloną drogę"

Kolejarze Piotrkowa wzywają do współzawodnictwa w usprawnieniu komunikacji

Nowy wyraz solidarności z uchwałą Rady Ministrów

Kolejarze podejmują współzawodnictwo długofalowe! Kolejarze zwiększają przebieg parowozów! Kolejarze przejeżdżają setki tysięcy kilometrów bez płukania kotła!

Z każdym miesiącem potęguje się walka braci kolejarskiej o wykonanie wielkich i odpowiedzialnych zadań Planu 6-letniego. Bogate i różnorodne są formy tej walki. Załogi parowozów współzawodniczą między sobą o szybsze, sprawniejsze przewozy, o oszczędniejsze zużycie paliwa, o troskliwszą konserwację taboru kolejowego. Kolejarze w pełni zrozumieli pamiętne słowa tow. Minca wypowiedziane na V Plenum KC:

„Transport i komunikacja musi sprostać zadaniom, wynikającym w zakresie przewozów towarowych i osób w związku z przewidywanym wzrostem stopy życiowej mas pracujących".

Na czołowe miejsce wysuwają się kolejarze Piotrkowa. To piotrkowianin maszynista **Stefan Ptak** wraz ze swymi współtowarzyszami **przejechał bez naprawy parowozu zamiast 65.000 — 165.000 km.** Maszyniści, palacze, przetokowi, dyżurni ruchu, robotnicy drogowi Piotrkowa, biorą wydatny udział w walce o usprawnienie przewozów jesiennych.

Kolejarze piotrkowscy potrafią bojowo zwalczać trudności, hamujące ich pracę.

Od dłuższego już czasu węzły Warszawa i Łazy przetrzymują parowozy po kilkadziesiąt godzin, utrudniając kolejarzom piotrkowskim wypełnienie ich zobowiązań, a tym samym **łamiąc plany i zmuszając do uruchomienia dodatkowych 9 parowozów.**

Na próżno maszyniści sporządzali raporty, na próżno administracja przesyłała je do Dyrekcji Warszawskiej i Katowickiej. Interwencje pozostawały bez skutku. Na naradach wytwórczych, odbytych w ciągu ubiegłych miesięcy, kolejarze piotrkowscy szukali sposobów usprawnienia pracy na węźle warszawskim i w Łazach. Aż wreszcie wpadli na szczęśliwy pomysł. Zorganizowali naradę wytwórczą, na którą zaprosili przedstawicieli Dyrekcji Warszawskiej oraz Katowickiej. Przedstawili im swoje żale. Wykazali, jakie straty ponoszą na skutek przetrzymywania pociągów. Przemówili towarzyszom do rozsądku, przedkładając swe plany i zobowiązania, których z powodu utrudnień nie mogą w pełni realizować. A wreszcie wezwali wszystkie służby na trasie Łazy — Warszawa do współzawodnictwa w walce o tzw. „zieloną drogę". Maszyniści Piotrkowa: **Lec, Misztela, Klimek, Wróbel, Płatkowski, Dawidowicz, Miller, Cieślak, Kantowski, Czepkiewicz, Dolecki, Adamiec, Wiśniewski i Ptak** pierwsi rzucili hasło walki o „zieloną drogę". Nie upłynęło wiele czasu, a hasło to podjęte zostało przez wszystkich kolejarzy na trasie Łazy — Warszawa.

Stało się to właśnie w chwili, gdy nastąpiła wielka reforma systemu pieniężnego. W tym przełomowym momencie o tak doniosłym znaczeniu dla naszej gospodarki narodowej, kolejarze Piotrkowa dają wyraz swej solidarności z uchwałą Rządu poprzez zwiększenie dobowego przebiegu parowozu, walkę o obniżkę kosztów własnych, poprzez wzmożenie szybkości i usprawnienie przewozów jesiennych, przyczyniając się tym sposobem do poprawy bytu klasy robotniczej, do wzbogacenia naszej gospodarki.

1 listopada ruszył z Piotrkowa do Warszawy pierwszy pociąg, idący „zieloną drogą".

Kolejarze polscy dobrze pojmują i ofiarnie wypełniają zadania, które postawił przed nimi Plan 6-letni. Są one wielkie i odpowiedzialne. O 74,6 proc. więcej towaru, o 90,6 proc. więcej pasażerów niż w 1949 r. przewiozą Polskie Koleje Państwowe w 1955 roku. Oznacza to, że w ostatnim roku Planu 6-letniego przewiezionych zostanie w Polsce 9 ton towarów na jednego mieszkańca, a więc 4 razy więcej, niż w roku 1938 w Polsce, 3 razy więcej niż tego samego roku we Francji, około półtora razy więcej niż w Anglii, Czechosłowacji, czy w Niemczech.

W tym samym czasie, gdy w Polsce następuje wspaniała rozbudowa sieci kolejowych, Francja unieruchamia 17.000 km linii kolejowej, a w Ameryce między rokiem 1948 a 1949 spada załadunek o 16 procent, a liczba bezrobotnych kolejarzy dochodzi do 136.000.

My zaś walczymy o wzrost przewozów towarowych, o rozległą rozbudowę sieci kolejowych, o wykonanie na odcinku kolejnictwa wielkich założeń Planu 6-letniego.

F. Kociemski
kierownik Wydziału
Komunikacyjnego KŁ PZPR

Historyczne dni Października

ROSNĄ SIŁY REWOLUCJI

20 października (2 listopada) reakcja koncentruje w stolicy nowe oddziały wojskowe. Trzeba było więc zwiększyć liczbę czerwonogwardzistów i przygotować do boju oddziały wierne rewolucji. Wykonanie praktyczne uchwał Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej zostało powierzone Komitetowi Wojskowo-Rewolucyjnemu, którego duszą i mózgiem stał się Ośrodek Partyjny pod wodzą STALINA.

W lokalu Rady I Dzielnicy Miejskiej została tego dnia otwarta starannie przygotowana ogólnomiejska konferencja czerwonogwardzistów Piotrogrodu i miejscowości podmiejskich. Na konferencji było obecnych 100 delegatów, którzy reprezentowali blisko 12 tysięcy zarejestrowanych czerwonogwardzistów.

Ze sprawozdań przedstawicieli dzielnic wynikało, że Gwardia Czerwona jest pełna zdecydowania i entuzjazmu. Kiedy Rada wzywała dwóch czerwonogwardzistów do służby przychodziło pięciu. Jeżeli trzeba było dziesięciu ochotników — zgłaszał się cały oddział. Czerwonogwardziści nie zostawiali już karabinów w fabrykach — brali broń do domu, by mieć ją stale pod ręką.

Tego samego dnia obradowała konferencja komitetów szybowych i fabrycznych bałachańskiego rejonu bakuńskiego zagłębia naftowego. Konferencja uchwaliła rezolucję, domagającą się przekazania władzy w ręce Rad i natychmiastowego utworzenia Gwardii Czerwonej.

We wszystkich zakątkach kraju, od Piotrogrodu po Władywostok, od Archangielska po Kaukaz, wszędzie odbywały się zebrania robotników, chłopów i żołnierzy, którzy wyrażali żądania przejęcia władzy przez Rady.

W nocy na 21 października (z 2 na 3 listopada) Komitet Wojskowo-Rewolucyjny mianował komisarzy we wszystkich oddziałach garnizonu piotrogrodzkiego.

Wyjaśnienie w związku ze zmianą *systemu pieniężnego*

WARSZAWA (PAP). — Wyjaśnia się, że:

1 w przypadkach, gdy przedsiębiorstwo (urząd lub instytucja) pobrało od swych pracowników przed dniem 30 października rb., w starym pieniądzu, kwoty przeznaczone na zakup okresowych biletów komunikacyjnych, pracownicy zachowują prawo do otrzymania należnych im biletów, bez jakiejkolwiek dopłaty ze strony pracowników. Różnice spowodowane wymianą pieniędzy pokrywa przedsiębiorstwo (urząd lub instytucja) z własnych środków.

2 W przypadku, gdy przedsiębiorstwo lub instytucja znajduje się w toku przechodzenia z miesięcznych wypłat pracowniczych płatnych z góry, na wypłaty płatne z dołu i w tym celu przesuwa terminy wypłat co miesiąc o kilka dni, można w miesiącu listopadzie rb., jednorazowo zrezygnować z przesuwania terminów i dokonać wypłaty listopadowej w tym samym dniu, w którym dokonana ona została w miesiącu październiku rb., to jest w dniu, w którym upłynie pełny miesiąc od wypłaty dokonanej w październiku rb.

3 Gdy w punkcie 1 wyjaśnienia przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 29 października 1950 r. do instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, mówi się o zaległym wynagrodzeniu, to należy rozumieć, że idzie tu o zaległość, powstałą z przyczyn dotyczących pracodawcy. Pod pojęcie „zaległe wynagrodzenie" nie podpadają zatem wypłaty, których pracownik nie podjął w terminie, pomimo, że mógł je podjąć bez przeszkód ze strony pracodawcy.

4 Przepisy instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, mówiące o wypłacie wyrównania, nie mają zastosowania do pracowników, którzy po otrzymaniu ostatniej wypłaty w miesiącu październiku rb., samowolnie i bez uprzedzenia rozwiązali umowę o pracę. Przepisów tych nie stosuje się również do pracowników, z którymi stosunek pracy lub stosunek służbowy rozwiązany został przez zakład pracy przed dniem 1 listopada br.

Głos Watykanu w chórze wrogów Polski

Każdy dzień przynosi nowe wiadomości o postępach remilitaryzacji Trizonii, organizowanej przez amerykańskich podżegaczy wojennych. Równolegle do tego wzmaga się antypolska nagonka, prowadzona przez prasę adenauerowską i schumacherowską. Ostrze tej nagonki wymierzone jest przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie i przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim. Pamiętamy, że nie tak dawno, bo 15 października, alianccy dowódcy wojsk okupacyjnych zachodniego Berlina przekazali Polskiej Misji Wojskowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej prowokacyjną notę „rządu Bonn", w której Adenauer i jego koledzy kwestionowali układy o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie, zawarte w Zgorzelcu między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Kampania oszczerstw antypolskich i ataków przeciw naszym granicom prowadzona jest przez amerykańskich imperialistów i ich niemieckich pomocników dla podsycania nastrojów szowinistycznych i stworzenia odpowiedniego gruntu dla przeprowadzanej remilitaryzacji.

Nastroje szowinistyczne, świadomie rozpętane przez imperialistów amerykańskich, podtrzymuje ze szczególną gorliwością aparat polityczny Watykanu. Nic w tym zresztą dziwnego! Historia serdecznych związków Watykanu, tego sojusznika Waszyngtonu, ze sztabami hitlerowskimi, a po wojnie z kołami niemieckich odwetowców i szowinistów jest dobrze znana opinii polskiej.

Oficjalny organ Watykanu, „Osservatore Romano" w dniach konferencji nowojorskiej ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji dwukrotnie wystąpił z artykułami wstępnymi, domagającymi się kategorycznie szybkiej remilitaryzacji Trizonii. Decyzje podjęte przez podżegaczy wojennych w Nowym Jorku zostały przywitane przez „Osservatore Romano" ze szczególną satysfakcją. Dziennik ten, nie bacząc, jak wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju świata wyniknie z tych uchwał, wyrażał tylko jedno życzenie: „jeżeli już zdecydowaliście się na wskrzeszenie Wehrmachtu, uzbrajajcie go teraz jak najszybciej!".

„Osservatore Romano" troszczy się również o kadry nowego Wehrmachtu. Niejaki Baldelli, przewodniczący tzw. papieskiej komisji pomocy, a więc komisji, zajmującej się udzielaniem pomocy zbrodniarzom wojennym, zamieścił w „Osservatore Romano" artykuł, w którym domaga się zniesienia nadzwyczajnych ustaw antyfaszystowskich w państwach zachodnich. Baldelli wyraził solidarność z deklaracją zjazdu kapelanów więziennych, domagającą się natychmiastowego zwolnienia z więzień wszystkich faszystów i zbrodniarzy wojennych.

W chwili obecnej prasa inspirowana bezpośrednio przez Watykan ze szczególną furią przystąpiła do ataku przeciw naszym Ziemiom Zachodnim i przeciw granicy na Odrze i Nysie. Jako pretekst kampanii posłużyła Deklaracja Praska oraz oświadczenie Rządu Polskiego, domagające się uregulowania spraw kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Prasa katolicka w Wielkiej Brytanii np. nazywa nasze Ziemie Zachodnie „ziemiami niemieckimi, anektowanymi i okupowanymi przez Polskę". Brytyjski „Catholic Herald" pisze:

„Watykan nigdy nie uznał przejścia byłych ziem niemieckich do Polski i traktuje je w dalszym ciągu jako część byłych diecezji niemieckich".

Prasa inspirowana przez Watykan omawia bardzo obszernie sprawę remilitaryzacji Trizonii, przyjmując ją zgodnym chórem zachwytu. „Catholic Times" pisze: „Z punktu widzenia wojskowego, niemiecki materiał ludzki i niemieckie umiejętności techniczne są konieczne".

Jak widać, Watykan atakując Polskę — jednocześnie bez reszty popiera odradzający się pod egidą Ameryki hitleryzm i niemiecki szowinizm.

Z tym większą siłą polska opinia publiczna domaga się położenia wreszcie kresu stanowi tymczasowemu w administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich — zgodnie z polską racją stanu i z porozumieniem, zawartym między Rządem i Kościołem. O tym zaś jak bardzo jednolita jest opinia Polski w tym względzie świadczy wczorajsze wystąpienie księży - patriotów z Dolnego Śląska, o którym piszemy na innym miejscu naszej gazety. Problem administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich winien być rozwiązany zgodnie z wolą narodu.

P. M.

Księża województwa łódzkiego

domagają się zniesienia tymczasowości administracji kościelnej NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Pismo Urzędu do Spraw Wyznań, przesłane w dniu 23 bm. na ręce sekretarza Episkopatu, **ks. biskupa Choromańskiego**, wzywające Episkopat polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich — spotkało się z **żywym przyjęciem i zdecydowanym poparciem ze strony szerokich rzesz księży i świeckiego społeczeństwa katolickiego.**

Na odbywających się w całej Polsce zebraniach duchowieństwo katolickie daje pełny wyraz swej patriotycznej solidarności ze stanowiskiem Rządu RP w sprawie konieczności ustabilizowania administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Księża domagają się na tych zebraniach od episkopatu, aby przestrzegał polskiej racji stanu, zgodnie z podpisanym przez siebie porozumieniem z dn. 14 kwietnia br.

Takie zebranie odbyło się onegdaj w Łodzi. Księża-patrioci z terenu naszego województwa zjechali na konferencję, aby wyrazić swoje stanowisko w sprawie anormalnego, sprzecznego z interesem państwowym oraz narodowym Polski stanu sztucznie utrzymywanej tymczasowości na odcinku życia kościelnego Ziem Zachodnich.

— **Nasze Ziemie Zachodnie nie są krajem misyjnym** — stwierdził m. in. w przemówieniu wstępnym **ks. Litewka**, prezes łódzkiego zrzeszenia „Caritas". — Nasze Ziemie Zachodnie **to integralna część Polski.** I dlatego utrzymywanie tam tymczasowych wikariatów apostolskich zamiast należnych stałych stanowisk kościelnych uwłacza polskiej racji stanu i wzburza polską opinię publiczną. Sprawa normalnej organizacji kościoła na Ziemiach Zachodnich jest tym bardziej paląca, że elementy neohitlerowskie i imperialistyczne coraz zuchwalej występują przeciwko stałości naszych granic na Odrze i Nysie.

W tych warunkach brak ustabilizowania życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich jest **wodą na młyn odwetowego rewizjonizmu pohitlerowskiego oraz ciemnych sił dążących do pożogi wojennej.**

Po przemówieniu ks. Litewki, który w sposób bardzo wnikliwy powiązał zagadnienie normalizacji życia religijnego na Ziemiach Zachodnich z problemem naszej walki o pokój i o budowę lepszej przyszłości w ramach wspaniałego Planu 6-letniego — wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos: ks. **Jan Polak**, proboszcz z Milejowa, **ks. Aleksy Cudziński**, proboszcz z Rzejowic, **ks. Aleksy Chrulewicz**, proboszcz z Rossoszyc, jezuita **ks. Chmura, ks. Zbieszczyk** z Piotrkowa, **ks. Andrysiak** z Łodzi i w. innych.

Omawiając sprawę tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, ks. proboszcz **Cudziński**, który kilkakrotnie wystąpił w dyskusji, podkreślił m. innymi, że jeśli chodzi o to zagadnienie, **to najwyższa hierarchia Kościoła pozostaje pod presją Zachodu.**

Mocno zaakcentował konieczność likwidacji stanu przejściowego w życiu kościelnym na Ziemiach Zachodnich **ks. dziekan Tadeusz Matuszewski**, proboszcz z Brzeźnia, (pow. sieradzki), który przewodniczył obradom konferencji.

Przytaczając przemawiające za tym istotne **racje historyczne, faktyczne i formalno-prawne, powołując się na układ poczdamski i na ostatnio podpisany układ w Zgorzelcu, ks. dziekan wyraził przeświadczenie, iż władze kościelne — zgodnie z wolą całego narodu — przyśpieszą wprowadzenie stanu stałości w życiu kościelnym na Ziemiach Zachodnich, które „poprzez ofiarę krwi, niosących im wyzwolenie bohaterskich żołnierzy radzieckich i polskich — zostały na wieczne czasy przywrócone polskiej Macierzy".**

Na zakończenie obrad zebrani księża uchwalili jednomyślnie rezolucję, której treść brzmi następująco:

„My księża katoliccy, zebrani na konferencji wojewódzkiej w Łodzi, dnia 31.10.50, wyrażamy pełną solidarność z wezwaniem Rządu RP. skierowanym pod adresem episkopatu polskiego w sprawie zlikwidowania istniejącego jeszcze dotąd stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Minęło przeszło sześć miesięcy od czasu podpisania porozumienia między przedstawicielami Rządu RP a episkopatem, porozumienia, które przyjęliśmy z wielkim entuzjazmem, a które wyraźnie mówi o konieczności zastąpienia tymczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich — stałą administracją kościelną. I oto z ubolewaniem przychodzi nam stwierdzić, iż stan tymczasowości na tym odcinku trwa nadal, choć w międzyczasie fakt przynależności Ziem Zachodnich do Polski po wieczne czasy — został przypieczętowany układem formalno-prawnym, podpisanym przez Rząd RP i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a dotyczącym trwałego wytyczenia istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

Świadomi, iż stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest jaskrawo sprzeczny z interesem państwowym i narodowym Polski, a idzie na rękę jedynie czynnikom antypolskim, które w ramach szaleńczej nagonki wojennej prowadzą zbrodniczą kampanię przeciwko naszej granicy zachodniej — wyrażamy głębokie przekonanie, że władze kościelne podejmą wezwanie Rządu Polskiego, przyśpieszą realizację swego zobowiązania i — zgodnie z wolą całego społeczeństwa, z wolą wszystkich księży-patriotów i świeckich rzesz katolickich — zlikwidują tymczasowość stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, tym samym przeciwstawiając się wrogim, antypolskim zakusom przeciw stałości naszych granic na Odrze i Nysie".

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

w sprawie obowiązku sprzedaży walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny

WARSZAWA (PAP) — W związku z zakazem posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny wprowadzonym ustawą z dnia 28 października br., podajemy co następuje:

1 Posiadanie na obszarze państwa walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione.

2 Nie podlegają zakazowi posiadania wyroby użytkowe ze złota i platyny. Za takie wyroby uważa się przedmioty zazwyczaj w kraju powszechnie ze złota i platyny wytwarzane (obrączki, pierścionki, broszki, bransoletki, łańcuszki i inne biżuterie, medaliki, krzyżyki i inne przedmioty kultu religijnego, medale, ordery, wyroby artystyczne itp.), jeśli są zdatne do użytku zgodnie z normalnym ich przeznaczeniem, bądź mogą być uczynione zdatnymi do takiego użytku bez konieczności przetopienia. Są więc np. wyrobami użytkowymi: pęknięta obrączka, przerwany łańcuszek lub tp., nie są natomiast wyrobami użytkowymi niekompletne części koperty od zegarka, ułamki pierścionków, obrączek itp. (czyli złom złota).

3 Przytoczona na wstępie ustawa wprowadza obowiązek zgłoszenia Narodowemu Bankowi Polskiemu w terminie do dnia 13 listopada br. wartości o których mowa w pkt. 1) posiadane w dniu 30 października br.

Zgłoszenie nastąpić winno przez:

a odsprzedaż wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu i oddanie ich do inkasa, bądź

b złożenie wniosku do Komisji Dewizowej o zezwolenie na dalsze ich posiadanie.

4 Zgłoszeniu do Narodowego Banku Polskiego podlegają:

a pieniądze mające za granicą obieg ustawowy (banknoty i monety), banknoty nie będące w obiegu, lecz ustawowo wymienialne, jak również opiewające na walutę obcą i płatne za granicą: czeki, weksle, asygnaty kasowe, polecenia wypłat i przekazy,

b monety złote — zarówno mające gdziekolwiek obieg ustawowy, jak i nie mające nigdzie obiegu ustawowego,

c złoto i platyna we wszelkiej postaci z wyjątkiem wyrobów użytkowych, określonych w pkt. 2).

5 Obowiązki, o których mowa w pkt. 3), dotyczą:

a osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, z wyjątkiem władz, instytucji i zakładów prawa publicznego, banków, przedsiębiorstw państwowych, pod zarządem państwowym, państwowo-spółdzielczych, central spółdzielni oraz spółek prawa cywilnego i handlowego, w których skarb państwa lub osoby prawne prawa publicznego posiadają udział, wynoszący ponad 50 proc. kapitału zakładowego,

b obywateli polskich oraz obywateli państw obcych, mających miejsce zamieszkania za granicą, a przebywających czasowo w Polsce — w stosunku do wartości, których przywozu do Polski nie mogą udowodnić zaświadczeniem o przywozie pieniędzy i walorów, wydanym przez polskie władze celne.

6 Wnioski do Komisji Dewizowej, o których mowa w pkt. 3), mogą być składane osobiście na formularzach Narodowego Banku Polskiego lub też nadsyłane do oddziału Narodowego Banku Polskiego listem poleconym.

Dla umożliwienia dopełnienia obowiązków, o których mowa w pkt. 3), zostały uruchomione we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego „okienka dewizowe". W okienkach tych dokonywany jest skup zgłaszanych wartości oraz przyjmowane są wnioski do Komisji Dewizowej na zezwolenie na dalsze posiadanie tych wartości.

We wnioskach listownych należy wymienić dokładnie posiadane wartości, a w szczególności podawać:

walutę i kwotę pieniędzy zagranicznych,
ilość, rodzaj i wartość monet złotych,
walutę, kwotę czeków i dewiz,
z podaniem wystawcy i zobowiązanego do zapłaty, ilość, rodzaj i przybliżoną wagę przedmiotów ze złota i platyny.

7 Zawiadomienia o decyzji Komisji Dewizowej będą podawane na piśmie.

W przypadku odmowy zezwolenia na dalsze posiadanie zgłoszonych wartości powinni dotychczasowi ich posiadacze, w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia o odmownej decyzji, odsprzedać te wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu lub złożyć je do depozytu w tym banku.

8 Pochodzenie wartości ujawnionej przy dopełnieniu obowiązków, określonych ustawą, nie podlega dochodzeniu.

9 Kto w terminie do 13 listopada br. nie zgłosi do Narodowego Banku Polskiego wartości wymienionych w pkt. 4) karany będzie więzieniem do lat 15, grzywną i utratą własności zatajonych wartości.

Kto będzie handlował takimi wartościami, karany będzie przez sąd doraźny surowymi karami aż do kary śmierci włącznie oraz utratą całego majątku.

Pracownicy bankowi! Od Waszej sumienności i pilności zależy sprawne przeprowadzenie systemu pieniężnego!

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel 250



Obywatelka Kundzia ma głos...

Małżonek mój przy wielkim święcie jeden kieliszek wiśniówki wypije ale żeby, jak to się zwykło mówić „pił" — to nie. I dlatego mnie osobiście sprawa zwyżki cen na wyroby monopolowe mogłaby ani ziębić ani parzyć. A tymczasem bardzo jestem zadowolona z wprowadzenia tych nowych spirytusowych i wódczanych cen.

Bo zagadnienie pijaństwa, zagadnienie alkoholizmu — to sprawa nie tylko moja czy twoja, to sprawa nie tylko rodziny i tego, że mąż lub syn pije, ale sprawa nas wszystkich, sprawa społeczna. I dlatego ostatnia uchwała naszych najwyższych władz w tej sprawie przyjęta została z zadowoleniem, mało — z radością nie tylko przez niektóre żony i córki, ale przez ogół kobiet i poważną część t.zw. „silniejszej połowy".

Wobec podniesienia cen na napoje wyskokowe bezwątpienia i na naszych tomaszowskich ulicach spotykać będziemy mniej wędrujących od rynsztoka do płotu czcicieli butelki. Bezwątpienia, innego, bardziej właściwego charakteru nabiorą nasze zabawy, bezwątpienia przyjemniejsza atmosfera zapanuje w jadłodajniach, bo nawet ci, którzy „muszą", którzy „nie potrafią żyć bez wódki" — będą obecnie zmuszeni ukrócić swe apetyty, chociażby z uwagi na ograniczone możliwości swej kieszeni.

Mniej będziemy wreszcie mieli przygodnych lokatorów miejskiego aresztu, mniej kar administracyjnych będzie sypało się na „pechowców", mniej będzie interwencji pogotowia lekarskiego, a Straż Ogniowa bezwątpienia nie będzie już zatrudniana przy zaprowadzaniu porządków na zabawach.

Ale nie tylko tego będzie mniej. Będzie również mniej łez i przekleństw. Będzie mniej awantur i bijatyk. Będzie więcej za to uśmiechów, spokojnych wieczorów, więcej radości i szczęścia, więcej godzin spędzonych przy żonie i dziecku, a nie w jakiejś tam melinie „Pod gitarą" czy jej podobnej.

Odetchną wreszcie i lekarze, którzy nie będą zmuszeni dawać zwolnień z pracy w wyniku przepicia, zwiększy się w poniedziałki i dni poświąteczne obecność w pracy, jednym słowem — będzie lepiej.

A wszystko z jednego drobnego posunięcia. Podwyższenia o 50 procent cen na wódkę. I dlatego cieszę się. Cieszę się wraz z wszystkimi, dla których wódka była przekleństwem i obiecuję przy najbliższej okazji wznieść toast surówką owocową lub kieliszkiem wina za zdrowie tych, którzy nas swoją uchwałą uszczęśliwili.

Reforma walutowa w interesie ludu i reforma w interesie kapitalistów

Zmiana systemu pieniężnego została przyjęta z zadowoleniem przez masy pracujące naszego kraju. Pozostawienie bowiem na tym samym poziomie realnej wartości dochodów ludzi pracy przy jednoczesnym obcięciu zdolności nabywczej elementów kapitalistycznych o 66 proc., to pozbawienie ich części nagrabionych kapitałów, to utrudnienie im w bardzo poważnym stopniu spekulacji, a tym samym to istotna poprawa w zaopatrzeniu najszerszych mas.

Wprowadzenie wysokowartościowego pieniądza, całkowicie ustabilizowanego, opartego o relację do wartości złota, stwarza dogodne warunki dla pogłębienia systemu oszczędnościowego w naszej gospodarce, dla walki o obniżkę kosztów własnych produkcji, a co za tym idzie, perspektywę obniżki cen, czyli realnej podwyżki płac. Obniżanie cen i podnoszenie realnych płac stanowi znowu bodziec do podwyższenia wydajności pracy i walki o rozwój produkcji, co daje z kolei nowe możliwości obniżania cen. Jest to prawo ekonomiczne gospodarki socjalistycznej, które ze szczególną wyrazistością zaznaczyło się w latach powojennych w Związku Radzieckim.

Oto, jakie były wyniki osiągnięte m. in. dzięki reformie walutowej w ustroju socjalistycznym. W grudniu 1947 r. przeprowadzono w ZSRR reformę walutową, która zlikwidowała następstwa drugiej wojny światowej w dziedzinie obiegu pieniężnego i przywróciła pełnowartościowy rubel radziecki.

W ciągu roku 1948 koszty własne produkcji spadły o 8,8 proc., wydajność pracy wzrosła o 15 proc., a produkcja przemysłowa o 27 proc. w porównaniu z rokiem 1947. W r. 1949 koszty własne były o 7,3 proc. niższe, wydajność pracy — o 13 proc., a produkcja przemysłowa o 20 proc. większa w stosunku do roku poprzedniego. **Ten pomyślny proces rozwojowy trwa również w roku bieżącym i będzie trwał nadal. Toteż Związek Radziecki przeprowadził w r. 1949 drugą, a w marcu r. b. — łącznie z ustanowieniem obliczenia kursu rubla na bazie złota — trzecią i najwydatniejszą obniżkę cen. Na trzech kolejnych obniżkach ludność ZSRR zyskała ogółem olbrzymią sumę 267 miliardów rubli.**

Wzrósł dzięki temu wydatnie dobrobyt obywateli radzieckich, którzy kupują obecnie znacznie więcej niż przed wojną tłuszczów, mleka, jaj, cukru, mięsa, ryb, owoców, tkanin wełnianych, jedwabnych, bawełnianych, obuwia oraz artykułów tzw. wyższej konsumcji, jak rowery, motocykle, radioodbiorniki, maszyny do szycia itp.

Polska jest krajem budującym dopiero socjalizm podczas gdy ZSRR znajduje się na etapie budowy komunizmu. Przykład Związku Radzieckiego wskazuje jednak nasze tendencje rozwojowe, możliwości, jakie nam daje w perspektywie dokonana zmiana systemu pieniężnego. Albowiem reformy walutowe w państwach rządzonych przez lud są przeprowadzane **w interesie ludu.** Reforma nasza podnosi siłę nabywczą pieniądza, ogranicza kapitalistów i spekulantów, a nade wszystko **stwarza warunki coraz pomyślniejszego rozwoju gospodarczego, możliwości podwyżki realnych płac, wzrostu dobrobytu mas pracujących.**

Wręcz przeciwnie wyglądają te sprawy w państwach kapitalistycznych. Mimo prób przeprowadzenia reform pieniężnych w wielu krajach, ani jedno państwo burżuazyjne nie potrafiło zlikwidować skutków wojny w dziedzinie obrotu pieniężnego. Od roku 1945 obserwujemy wszędzie rosnący chaos walutowy i nieustanny wzrost cen, godzący boleśnie w klasę robotniczą.

We wrześniu ub. roku na rozkaz Waszyngtonu, Anglia a za nią 23 inne państwa marshallowskie przeprowadziły swoją kapitalistyczną reformę pieniężną — mianowicie dewaluację, tj. sztuczne obniżenie kursu walut w stosunku do dolara. Wobec pozostawienia oficjalnego kursu dolara na niezmienionym poziomie, **dewaluacja przyniosła monopolistom amerykańskim olbrzymie korzyści, umożliwiając im wykupywanie za bezcen przemysłu krajów kapitalistycznych i ich kolonii.** Za funty szterlingi np. potrzebne do zakupu akcji i obligacji przemysłu angielskiego kapitaliści amerykańscy musieli płacić przed dewaluacją 4, po dewaluacji zaś tylko 2,8 dolara za sztukę.

Natomiast Anglia za import amerykański płaci od momentu dewaluacji o 30.5 proc. więcej niż poprzednio. Wszystkie te ciężary rząd labourzystów przerzucił momentalnie na barki mas pracujących przez podwyżkę cen chleba i mąki o 25 proc. i podrożenie innych artykułów pierwszej potrzeby oraz przez stosowanie polityki „zamrażania" płac, co oznacza faktyczną obniżkę ich realnej wartości. Należy dodać, że nazajutrz po przemówieniu ministra skarbu Crippsa, po jego powrocie z konferencji waszyngtońskiej, poprzedzającej dewaluację, **kapitaliści angielscy zarobili na spekulacjach giełdowych 150 milionów funtów.**

Nawet brytyjski minister handlu w końcu ub. roku przyznał w oficjalnym oświadczeniu, że ceny w Anglii osiągnęły poziom „rekordowy".

Analogiczne były skutki dewaluacji we Francji, Włoszech i innych państwach satelickich Ameryki. Zeszłoroczna dewaluacja we Francji była czwartą dewaluacją franka po wojnie. Rządy chrześcijańskich „demokratów" we Włoszech doprowadziły do tego, że — — jak obliczył Instytut Badania Opinii Publicznej w Mediolanie — **trzy czwarte ludności włoskiej ma dochody poniżej minimum utrzymania.**

Jeszcze przed rozpoczęciem szaleńczej polityki przygotowań do wojny ceny w porównaniu z r. 1938 wzrosły w Anglii — 2,5 razy, w USA — 3 razy, w Belgii — 4 razy, we Francji 20 razy, we Włoszech — 60 razy, w Japonii — 164 razy, w Grecji — 300 razy itp.

Masy pracujące tych krajów spychane są systematycznie na dno nędzy, mimo szumnej reklamy o „uzdrowieniu gospodarczym", jaka towarzyszyła narodzinom planu Marshalla i mimo lansowania późniejszej nadziei, wiązanej z kapitalistyczną reformą walutową — dewaluacją.

Oto obraz dwóch systemów i dwóch reform walutowych. Tu przeprowadzonej w interesie milionowych mas ludowych, a godzącej w grupę spekulantów, tam — w interesie garstki największych kapitalistów a godzącej w podstawy bytu całych narodów.

J. F. Ch.

Akademia młodzieżowa w rocznicę powstania Komsomołu

Staraniem Miejskiego Komitetu ZMP, w sali Powiatowego Domu Kultury odbyła się akademia młodzieżowa, poświęcona 32 rocznicy powstania Komsomołu.

Akademii przewodniczył przodownik pracy z Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich — kol. Humaniuk, a w Prezydium zasiedli przedstawiciele Partii, związków zawodowych, „SP", ZHP, TPPR oraz liczni przodownicy pracy.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP — tow. Dela. Kreśląc bohaterską postawę młodzieży komsomolskiej w pracy i w walce, mówiąc o historycznym rozwoju i krzepnięciu Komsomołu — wiernego pomocnika WKP (b) — mówca wskazał na sytuację międzynarodową, charakteryzującą się coraz agresywniejszym naporem sił imperialistycznych z jednej strony i krzepnięciem i wzrostem sił postępu i wolności z drugiej strony oraz wezwał młodzież do dalszej mobilizacji młodego pokolenia dla sprawy walki o pokój, do stworzenia silnego frontu realizatorów Planu 6-letniego.

W drugiej części akademii, szkolne i zakładowe zespoły świetlicowe wykonały bogaty program artystyczny. (s)

Kalendarzyk zebrań rad kobiecych

We wszystkich zakładach pracy zorganizowane zostaną zebrania rad kobiecych, celem zapoznania kobiet z wszelkimi zagadnieniami, związanymi z wymianą pieniędzy. Kalendarzyk tych zebrań przedstawia się następująco:

Dnia 2 bm., o godz. 14, zebrania odbędą się w TZWS, Fabryce Filców i Fabryce Dywanów.

Dnia 3 bm., o godz. 14, odbędzie się zebranie w Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego, Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego i Zakładach im. Nowotki. Poza tym, tego samego dnia, o godz. 14, odbędzie się zebranie w PSS--ie, a o godzinie 15, w Fabryce Pasów. W spółdzielni pracy „Jutrzenka" zebranie odbędzie się dn. 4 bm. o godz. 12.

Dnia 6 bm., o godzinie 15 zebranie rady kobiecej odbędzie się w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Uczymy się — liczyć i szanować nową złotówkę

Pierwsza fala gorączki, jaka ogarnęła wszystkich w związku z uchwałą o reformie systemu pieniężnego — już przeszła. Już w poniedziałek w rękach tysięcy osób znalazły się nowe pieniądze i w chwili obecnej oswajamy się z ich widokiem, choć chwilami przychodzi nam z pewną trudnością przeliczać ceny na nowe pieniądze.

We wtorek we wszystkich zakładach pracy dokonano wypłat dodatków wyrównawczych dla tych pracowników, którzy pobory otrzymują dwa razy w miesiącu. W poniedziałek i we wtorek — wypłacono miesięczne pobory w nowej walucie.

Oczywista, nie łatwo było w pierwszej chwili przyzwyczaić się, że zamiast dwudziestu tysięcy złotych — pracownik otrzymał 600 zł. Szczególnie nie łatwo było się przyzwyczaić naszym gospodyniom, które swe budżety przed tym układały w tysiącach i setkach złotych, a raptem zamiast tysięcy otrzymują tylko kilkaset złotych, otrzymują bilon i muszą przeliczać sumy ustalone w budżecie domowym.

Jednak dość szybko przyswajamy sobie wysokość cen wyrażonych w nowych złotych, tymbardziej, że wystawy naszych sklepów stają się poglądową lekcją. Pracownicy naszego aparatu handlowego w większości już w poniedziałek w godzinach rannych umieścili nowe ceny na wszystkich towarach. Nie wszyscy jednak pokwapili się, by te nowe ceny znalazły się w oknach wystawowych. Przeliczono ceny w sklepach, ale jeszcze we wtorek można było spotkać placówki, w których oglądało się ceny w dawnej wysokości. Do takich sklepów należał sklep CT na Placu Kościuszki, którego personel zapomniał zmienić ceny na wystawach. Są i sklepy, które wprawdzie dawne ceny zdjęły w wystawach, ale nie umieściły nowych. Do takich sklepów należy sklep MHD przy zbiegu ul. Jerozolimskiej i Placu Kościuszki.

Już we wtorek ożywił się ruch we wszystkich sklepach. Jeśli w poniedziałek klienci w większości dysponowali jeszcze starymi banknotami, za które zakupywano artykuły pierwszej potrzeby — to we wtorek już, z uwagi na poważne nasycenie rynku nowym pieniądzem — rozpoczęła się normalna sprzedaż we wszystkich sklepach. Nowy pieniądz zaczął krążyć.

* * *

W większych zakładach pracy we wtorek zakończono wymianę pieniędzy dla pracowników. Wszędzie wymiana przebiegała sprawnie, a przez zorganizowanie jej na miejscu pracy — w znacznym stopniu ułatwiono wymianę tysiącom ludzi pracy. W mniejszych zakładach — wymiany dokonywano również zbiorowo, przez delegatów, którzy wymieniali zebrane sumy w bankach.

Od wczoraj — czynne są jedynie punkty wymiany w bankach i placówkach finansowych. Jesteśmy właśnie w gmachu Prezydium MRN. Przy dwu kasach stoi po kilkadziesiąt osób. Przez chwilę obserwujemy procedurę wymiany. Jest prosta i nieskomplikowana. Podaje się ułożone pieniądze, dla orientacji wymieniający podaje sumę, kwota zostaje przeliczona i za chwilę wypłaca się nowe banknoty. Na ogół wymieniane sumy nie są zbyt wysokie. Ale i takie zdarzają się.

Między czekającymi widzimy wielu mieszkańców wsi. Przyjechali na targ i przy okazji, by móc kupować w sklepach potrzebne im produkty, wymieniają posiadane pieniądze. Nikt im nie czyni przeszkód, choć wskazanym jest, by pieniądze wymieniali u siebie w gminach, gdyż stwarzają niepotrzebny tłok przy naszych kasach.

W Banku Rolnym również wymienia się pieniądze. Tutaj wymiana nie przebiega jednak zadawalająco, gdyż ta sama kasa wypłaca pieniądze i spółdzielniom gminnym. W rezultacie — czekać tu trzeba dłużej niż gdzie indziej, ale warunki lokalowe nie zezwalają na uruchomienie osobnej kasy dla wymiany indywidualnej.

W Narodowym Banku Polskim przy okienkach stoi jedynie kilkanaście osób.

* * *

Jeszcze kilka dni i zapomnimy o starych banknotach. Jeszcze kilka dni i nauczymy się bezbłędnie przeliczać wartość każdego artykułu i nie będziemy z przyzwyczajenia płacić za paczkę papierosów 100-złotówką. Pamiętać będziemy, że za 100 złotych otrzymamy 33 paczki „Górników" i jeszcze nam złotówka zostanie. Nauczymy się szanować pieniądz w większym niż dotychczas stopniu, a nasze gospodynie będą zamykały dzienne budżety w granicach 9 czy 15 złotych, a nie jak dotychczas w setkach.

A tymczasem — przy każdej zapłacie zastanawiamy się jeszcze. Ale tak będzie tylko jeszcze przez kilka dni.

Żadne nadużycia w związku z reformą pieniężną
nie będą tolerowane

Uchwała o reformie systemu pieniężnego w dotkliwy sposób uderzyła spekulantów, kombinatorów i wszelkiego rodzaju „niebieskich ptaków", którzy żyli z wszystkiego, tylko nie z uczciwej pracy. Gromadzone skrzętnie w pończochach grube tysiące, przy pomocy których wykupywano najbardziej atrakcyjne artykuły, przy pomocy których spekulowano kosztem szerokich mas pracujących — w wyniku reformy gwałtownie się skurczyły i mimo, że pieniądze wymieniane są bez żadnych ograniczeń, posiadacze setek tysięcy, a nawet milionów złotych — zostali w nieprzyjemny dla nich sposób zaskoczeni. Nie zostali tylko zaskoczeni ludzie pracy, którzy nie posiadali odłożonych „majątków" i którym reforma złotego w zasadzie nie przyniosła poważniejszych strat.

Oczywiście — kombinatorzy i spekulanci i tym razem, choć w bardzo ograniczonej ilości, próbowali „uratować" swe „oszczędności". Do tego rodzaju „spryciarzy" należy Mieczysław Lisiecko, zamieszkały przy ul. 1 Maja 7. Dowiedziawszy się o wymianie pieniędzy — Lisiecko rankiem dnia 29 ub. m. wyjechał z Tomaszowa, by w okolicznych wsiach próbować „upłynnić" posiadane tysiące. Ponieważ w niedzielę rano nie wszyscy jeszcze o reformie wiedzieli, udało mu się wykorzystać okazję i we wsi Wiaderno, gminy Golesze, nasz spryciarz kupił konia od małorolnego chłopa Antoniego Rudzińskiego za 49.000 złotych.

Zrobiwszy jeden „interes" przy okazji załatwił i drugi, nabywając od innego mieszkańca tej samej wsi krowę za 35.000 zł. O pośpiechu z jakim załatwiał te transakcje świadczy fakt, iż zakupiwszy konia nie czekał nawet na jego książkę, a szybko ze wsi odjechał.

Oczywiście tego rodzaju „transakcje", przy pomocy których nie jeden z posiadaczy grubszych sum pieniężnych usiłował uratowa swe pieniądze, kosztem mało i średniorolnych chłopów — nie będą i nie są tolerowane. Lisiecko zmuszony został do zwrócenia zakupionego inwentarza, a otrzymane z powrotem pieniądze — będzie mógł sobie wymienić w kasach bankowych. Bezczelnymi kombinatorami żerującymi na nieświadomości chłopów zajmie się niewątpliwie prokuratura.

Nasze organizacje partyjne, rady narodowe, komisje społeczne i władze — wykazują jak najwyższą czujność i nie dopuszczą, by w wyniku reformy — znów kosztem biedaków, kosztem ludzi pracy, mieli się „ratować" ci, którzy już dość się zbogacili i którym tak trudno przychodzi przeboleć tracone tysiące i miliony złotych.

Śladem naszych artykułów

Lokatorzy muszą wykazać więcej zainteresowania dla posesji, które zamieszkują

W związku z notatką z dnia 19 października, mówiącej o antysanitarnych warunkach panujących w posesji przy Placu Kościuszki 2-7 — otrzymaliśmy z Zarządu Nieruchomości następujące wyjaśnienie:

„Zarząd Nieruchomości Miejskich ma tylko trzech administratorów na 800 posesji. Administratorzy nie są w stanie obejść wszystkich nieruchomości w ciągu miesiąca z uwagi na inne prace. Obecnie — poważnie zaabsorbowani są porządkowaniem ksiąg meldunkowych oraz typowaniem obiektów do kapitalnych remontów na rok 1951. Te dodatkowe prace, zwłaszcza w ostatnim okresie czasu — zmniejszyły znacznie możliwość bywania administratorów na posesjach.

W odniesieniu do wymienionej posesji należy zaznaczyć, że antysanitarne warunki mogły panować na tej posesji z winy Zarządu Nieruchomości w ubiegłym roku, kiedy nie było śmietnika itp. W tym roku, w ramach remontów kapitalnych, kosztem ponad 1 miliona złotych (oprócz innych robót) — został pobudowany śmietnik i ustępy, uporządkowano ścieki, bramę i klatki schodowe. Obecnie za to, że podwórze jest zbiornicą wszelkiego rodzaju śmiecia, odpowiedzialni są już nie administratorzy, ale lokatorzy posesji.

Nie jest prawdą, że nikt nie dba o doprowadzenie posesji do „jakiego takiego stanu", gdyż ten obowiązek dla dobra mieszkańców wziął na siebie Zarząd Nieruchomości mimo że jest współwłaścicielem w jednej siódmej części tej posesji. Po doprowadzeniu posesji do porządku w ubiegłym roku, dalsza troska o właściwy stan posesji winna stać się przedmiotem starań wszystkich mieszkańców posesji.

Należałoby wyrazić ubolewanie, że w ubiegłym roku mieszkańcy tej posesji nie wzięli żadnego udziału w prowadzonych robotach remontowych mimo, iż w tym czasie 14 komitetów domowych przeprowadziło wszelkie roboty remontowe na swoich posesjach. Przy właściwym nastawieniu lokatorów do sprawy utrzymania czystości w posesji przy Placu Kościuszki 2-7 — nie tylko przepełnienie śmietnika przestanie być problemem, ale również sprawa oświetlenia ustępu i klatek schodowych."

Ze względu na obfitość materiału bieżącego - nasz kolejny ODCINEK POWIEŚCIOWY zamieścimy w numerze jutrzejszym „GŁOSU"

ZE SPORTU

„Włókniarz" wygrywa z piotrkowską „Gwardią"

W spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo klasy B — tomaszowski „Włókniarz" pokonał piotrkowską „Gwardię" w stosunku 10:8. Jest to już drugie z kolei zwycięstwo „Włókniarza" w obecnym sezonie.

W wadze muszej Gierczak (Wł) przegrał przez poddanie się w trzeciej rundzie Przybylskiemu (G).

Waga kogucia — Łuczyński (Wł) przegrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Pawełkiewiczem.

Waga piórkowa — Sołtysiak (Wł) wygrywa na punkty z Raczkowskim.

Waga I lekka — Wulkiewicz (Wł) wygrał przez poddanie się w pierwszym starciu Szelęgowskiego.

Waga II lekka — Grzybowski (Wł) przegrał na punkty z Andrzejakiem.

Waga I półśrednia — Golenia I wygrał na punkty z Jóźwiakiem.

Waga II półśrednia — Kozłowski (Wł) przegrał w trzeciej rundzie przez t. k. o. z Piotrowskim.

W wadze średniej Dudkiewicz zdobywa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika i w wadze półciężkiej Ziemnicki (Wł) wygrywa na punkty z Kałużnym.

W wadze ciężkiej obie drużyny nie wystawiły przeciwników.

Jeśli w przyszłości „Włókniarz" będzie powtarzał swe sukcesy — Tomaszów w przyszłym roku będzie miał dwie A-klasowe drużyny bokserskie.

Piłka nożna

B-klasowa drużyna „Włókniarza" zyskała punkty w Płucznie, gdzie miała grać z tamtejszym LZS-em. Obecnie drużyna nasza znalazła się na czele tabeli w swej klasie.

C-klasowa drużyna „Włókniarza" przegrała 2:1 z tomaszowskim „Związkowcem". Dla „Związkowca" obie bramki zdobył lewoskrzydłowy Szydłowski. Honorowy punkt dla „Włókniarzy" zdobył Stańdo.

Sędziował dobrze ob. Niedźwiedź.

(at)

20 LAT temu

W dniu 2 listopada 1930 r. — wobec zbiegu dwu dni świąt — gazety łódzkie nie ukazały się

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 29) Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga". Al. Gergely.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Dziś o godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

Bilety zbiorowe zniżkowe już są do nabycia.

TEATR „ARLEKIN" Dziś o godz. 17.00 widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR „OSA" (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli „Wodewil Warszawski" Gozdawy i Stępnia.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Zielone lata", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50, godz. 15.30, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dzieje kompozytora" dod. „W kraju socjalizmu" Nr 8-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Sen o miłości", dod. „Wszyscy chcemy widzieć", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran." Nr 41-50". Kronika Nr 44-50. („Moskiewska szkoła przemysłu artystycznego", „Zabytki staroruskiego budownictwa", „Borowoje") godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „Świat Młodych" Nr 11-49, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów", dod. „Pokój zwycięży", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Kłopoty referenta Trziszki", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Baryłeczka", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Milcząca barykada", dod. „125 lat Teatru Małego w Moskwie", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zwycięski powrót", dod. „W lasach północy", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Ostatni Mohikanin", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Wyspa szczęścia", dod. „Zielone wybrzeże", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wilcze doły", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Bitwa stalingradzka" I seria, dod. „Plon pokoju" godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Scott na Antarktydzie", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

List przewodniczącego

Komitetu Kultury Fizycznej NRD do GKKF

W odpowiedzi na telegram, wysłany przez Prezydium GKKF do przewodniczącego Kom. Kult. Fiz. Niemieckiej Republiki Demokratycznej z okazji rocznicy powstania NRD, GKKF otrzymał list treści następującej:

„Dziękujemy Wam za telegram z okazji rocznicy powstania naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zapewniamy Was, że zawodniczki i zawodnicy niemieckiego, demokratycznego ruchu sportowego zespolą wszystkie swoje siły w zwycięskiej walce o pokój, o demokratyczną jedność i narodową niezależność naszego państwa.

Sportowcy nasi brali czynny udział w pracy uświadamiającej nasz naród, która pomogła do zwycięstwa jednolitej listy Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec w bardzo dla nas ważnych wyborach ludowych w dniu 15. X. 1950 r.

Zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach ludowych zadało dotkliwy cios imperialistom amerykańskim oraz ich agentom niemieckim jak Adenauer, Heuss i Schumacher.

W walce o jednolite, demokratyczne Niemcy zacieśniamy przyjaźń z Waszym narodem, ze wszystkimi polskimi sportowcami i z krajami demokracji ludowej pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego i chorążego pokoju Generalissimusa Stalina.

Z przyjacielskim pozdrowieniem
HORN
Przewodniczący
Kom. Kult. Fiz. NRD.

Sukces gimnastyków ZSRR w Szwecji

SZTOKHOLM. Rozegrane w Sztokholmie międzypaństwowe zawody gimnastyczne Szwecja-ZSRR zakończyły się podwójnym zwycięstwem reprezentacji Związku Radzieckiego: w konkurencji kobiet 463,3 : 443,8 pkt. i w konkurencji mężczyzn 228,35:222,5 pkt.

Cała prasa szwedzka obszernie i z wielkim uznaniem pisze o występach radzieckich drużyn gimnastycznych. Dzienniki sztokholmskie podkreślają szczególnie bezapelacyjne zwycięstwo gimnastyczek radzieckich nad Szwedkami, które na tegorocznych mistrzostwach świata w Szwajcarii zajęły pierwsze miejsce w konkurencji drużynowej.

Sprawozdawca sportowy „Svenska Dagbladet" podkreśla m. in., że współczynnik trudności w ćwiczeniach dowolnych gimnastyków i gimnastyczek radzieckich był dużo wyższy od współczynnika trudności w ćwiczeniach dowolnych wykonywanych przez reprezentantów i reprezentantki Szwecji.

Przedstawiamy

Tabelę klasy A grupy pierwszej

Po uwzględnieniu niedzielnych wyników w grupie I kl. A tabela przedstawia się następująco:

Włókniarz (Pabianice)	6	10	17: 7
Unia (Zgierz)	7	9	26:22
Związkowiec (Łódź)	7	8	17: 7
Stal (Żychlin)	6	8	10: 9
ŁKS Włókniarz I B	7	6	10:16
Kolejarz (Łódź)	4	4	7: 7
Spójnia (Łódź)	5	4	10:13
Włókniarz (Zgierz)	6	3	12:17
Widzew I B	6	2	7:18

Na macie zapaśniczej spotkają się w niedzielę Gwardia (Łódź) — Związkowiec (Warszawa)

W nadchodzącą niedzielę dn. 5 listopada liga zapaśnicza rozpoczyna drugą rundę spotkań — jesienną.

Łódzka Gwardia znajduje się w tabeli wiosennej na zaszczytnej drugiej pozycji przed Siłą z Mysłowic.

Oczywiście ambitni łodzianie chcą nadal utrzymać czołową lokatę w tabeli drugiej rundy. W kalendarzyku mają 3 spotkania u siebie oraz takąż ilość na wyjazdach. Pierwszy mecz już w niedzielę odbędzie się w Łodzi pomiędzy Gwardią i Związkowcem z Warszawy. Zawody odbędą się w sali Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27.

Gwardia wystąpi w następującym składzie: waga musza: Bednarek, waga kogucia: Nowak, waga piórkowa: Ignaszewski, waga lekka: Świętosławski, waga półśrednia: Gliński Wł., waga średnia: Matusiak, waga półciężka: Kawał, waga ciężka: Lenart. Nie sa wykluczone zmiany w składzie.

Przywódcy Labour Party — wrogowie pokoju

Morgan Phillips, sekretarz generalny Labour Party wydał okólnik, w którym przestrzega członków partii i związków zawodowych przed udziałem w Kongresie Pokoju, który odbędzie się w Sheffield. „Poparcie dla Kongresu — głosi cynicznie okólnik — jest nie do pogodzenia z członkostwem w Partii Pracy".

Okólnik ten nie jest żadną rewelacją. **Jest on jeszcze jednym ogniwem łańcucha haniebnej zdrady kierownictwa Labour Party,** jaskrawym dokumentem potwierdzającym **podłą rolę odgrywaną przez to kierownictwo w służbie podżegaczy wojennych.**

Nie ma tygodnia, nie ma dnia, by bonzowie labourzystowscy nie przykładali rąk do brudnej roboty podżegaczy wojennych, by nie wykonywali posłusznie wszystkich zleceń, dyktowanych im z waszyngtońskiej centrali. Swój program jawnej walki z ruchem obrońców pokoju ogłosili prowodyrzy labourzystowscy w czerwcu br. na kopenhaskiej sesji COMISCO, będącej międzynarodówką socjalistycznych sługusów Wall Street. W referacie, wygłoszonym na tej sesji, Morgan Phillips złożył oficjalny hołd polityce USA, które „odgrywają w ciągu ostatnich 20 lat postępową rolę" i uroczyście zadeklarował swe poparcie dla tej polityki.

Wierne temu „wyznaniu wiary" kierownictwo Labour Party nie szczędzi wysiłków, by okazać się godnym zaufania swych dolarowych mocodawców. Szczególnie „chlubnie" zapisało się ono na froncie walki z ruchem pokoju. Na łamach organu Labour Party „Daily Herald" rozgorzała wściekła kampania przeciw zwolennikom pokoju, przeciw podpisywaniu Apelu Sztokholmskiego; poczęły się sypać pogróżki wobec tych, którzy ośmieliliby się stanąć po stronie światowego frontu pokoju.

Nie poprzestając na tym, komitet wykonawczy Labour Party wkroczył na drogę brutalnych prześladowań, grożąc wykluczeniem z partii i innymi represjami tym wszystkim, którzy popierają angielski komitet obrońców pokoju. Równocześnie na łamach prasy ze szczególną gorliwością bonzowie labourzystowscy wychwalają swych zaoceanicznych protektorów, usiłując wmówić opinii publicznej, że są oni jedynymi heroldami pokoju i wolności.

Labourzystowscy agenci imperializmu nie poprzestają na akcji zwalczania ruchu obrońców pokoju, na szerzeniu kłamliwej propagandy o rzekomo pokojowych zamiarach Wall Street i ich satelitów. Deklaracje, złożone zarówno na kongresie związków zawodowych w Brighton, jak i na dorocznej konferencji Labour Party w Margate, wyrażające gorące poparcie dla amerykańskich agresorów są konsekwentnie realizowane przez rząd Attlee i Bevina. Amerykańscy imperialiści znajdują w „socjalistycznych" ministrach gorliwych wykonawców swych atlantyckich projektów, gorliwych pomocników w budowaniu bazy agresji w Niemczech i czynnych wspólników agresji w Korei. Idąc ręka w rękę ze swymi amerykańskimi mocodawcami, **labourzystowscy władcy prowadzą na Malajach i w Burmie bandycką wojnę przeciw narodom dążącym do wolności. Na terenie ONZ posłusznie wykonują wszelkie zlecenia swych amerykańskich rozkazodawców, uporczywie podważając gmach współpracy międzynarodowej i sabotując wszystkie propozycje Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, zmierzające do utrwalenia pokoju.**

Te wyczyny prawicowych przywódców Labour Party demaskują ich i kompromitują w oczach szerokich rzesz brytyjskich. Coraz mniej dają one wiary kłamliwej i oszczerczej propagandzie rządu, który wydaje miliardy funtów na zbrojenia i przedłużył służbę wojskową do dwóch lat.

Coraz bardziej przekonują się, że rząd ten nic wspólnego z socjalizmem nie ma, że jest on czynnym organizatorem agresji, zagrażającej pokojowi świata.

Masy ludowe Wielkiej Brytanii nie są jednak bierne wobec wzrastającej groźby wojny. Coraz więcej uczciwych ludzi staje w szeregach obrońców pokoju. Przygotowania do Kongresu Pokoju, w których udział biorą tysiące ludzi pracy, wzrastająca aktywność angielskich komitetów pokoju, coraz częstsze demonstracje domagające się zerwania z polityką wojny świadczą, że masy ludowe Wielkiej Brytanii nie zamierzają dać się wciągnąć do awanturniczej polityki swych „socjalistycznych" władców.

L. M.

Wzrost sił demokracji w Finlandii

W pierwszych dniach października odbyły się w Finlandii wybory do władz samorządowych.

Wybory te odbyły się w warunkach, gdy prawicowi przywódcy socjal - demokracji stracili pozycję partii rządzącej, po zdemaskowaniu ich jako głównych winowajców pogorszenia sytuacji materialnej mas pracujących Finlandii. W ostatnim roku sprawowania władzy przez prawicowych socjal-demokratów, ceny wielu artykułów pierwszej potrzeby wzrosły (w niektórych wypadkach nawet dwukrotnie), podczas gdy płace pozostały prawie nie zmienione. **Jednocześnie zyski wielkich firm, związanych z kapitałem zagranicznym wzrosły 45 — 89 proc. Fakty te wymownie przekonały masy pracujące Finlandii czyim interesom służą prawicowi socjal-demokraci.**

Drugą charakterystyczną cechą okresu przedwyborczego był faktyczny **sojusz prawicowych przywódców socjal - demokracji z jawnie burżuazyjnymi partiami, sojusz skierowany przeciwko ludowym demokratom.** Przed wyborami i w czasie trwania wyborów w Finlandii, toczyła się **zacięta walka** dwóch społeczno - politycznych grup: bloku partii jawnie burżuazyjnych, popieranych przez prawicowych przywódców socjal - demokracji i Demokratycznego Związku Ludu Finlandii, posiadającego sympatię szerokich rzesz narodu.

W walce tej partie jawnie burżuazyjne oraz ich sługusi, z szeregów prawicowej socjal - demokracji, doznali poważnej porażki.

Demokratyczny Związek Ludu Finlandii, który osiągnął w 534 gminach, włączając w to miasta, 23,4 proc. wszystkich głosów uzyskał o 26,3 tys. głosów więcej w porównaniu z wyborami z r. 1947. Do liczby tej dodać jeszcze należy kilka tysięcy głosów tzw. „robotniczych bloków wyborczych", tj. prowincjonalnych grup wyborczych, na które padło wiele głosów szeregowych członków partii socjaldemokratycznej.

Partia socjal - demokratyczna straciła w ostatnich wyborach około 7,5 tysiąca głosów w porównaniu z wyborami w r. 1947. Jeszcze większą klęskę poniósł blok partii burżuazyjnych, który stracił ponad 84,6 tysięcy głosów.

Poważne zwycięstwo demokratów ludowych w wyborach świadczy o nastrojach szerokich mas narodu, które **pragną demokratycznego i pokojowego rozwoju Finlandii. Świadczy o tym również fala strajków, która ogarnęła całą Finlandię. Strajki te wynikły na tle trudnych warunków, w jakich znalazła się klasa robotnicza Finlandii.**

Reakcyjna większość kierownictwa Zrzeszenia Związków Zawodowych Finlandii, składająca się z prawicowych socjal - demokratów, usiłowała początkowo nie dopuścić do strajków, strasząc represjami ich inicjatorów — robotników przemysłu drzewnego i metalowego. Wkrótce jednak reakcyjni bonzowie zmienili taktykę i postanowili cały ruch strajkowy przejąć pod swoją kontrolę, by doprowadzić go do klęski. **Rozpoczęli oni zakulisowe pertraktacje z przemysłowcami i zdradzając interesy strajkujących, zdjęli z porządku dziennego sprawę strajku powszechnego. Zdradzieckie machinacje prawicowej większości w kierownictwie związków zawodowych wywołały powszechne oburzenie wśród robotników.**

Fala strajków, ogarniająca Finlandię oraz wyniki wyborów do władz samorządowych świadczą o wzroście świadomości klasowej robotników fińskich. Świadczy również o tym rozmach ruchu obrońców pokoju w Finlandii, gdzie zebrano już ponad 826 tys. podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W najbliższym miesiącu liczbę tę postanowiono doprowadzić do miliona.

Wbrew prześladowaniom reakcyjnej burżuazji oraz prawicowych przywódców socjal - demokratycznych, naród fiński stoi twardo i zdecydowanie na drodze obrony zasad pokoju, demokracji i postępu.

P. Gryniewski.

Ze sportu



Zbliża się sezon sportów zimowych

Co czyni Łódź na jego przyjęcie?

Każdy **dzień zbliża nas coraz bardziej do sezonu sportów zimowych. Hokeiści, łyżwiarze i narciarze myślą już poważnie o skompletowaniu sprzętu i z niecierpliwością oczekują... przymrozków, aby rozpocząć treningi i przygotować się do pierwszych zawodów.**

Tegoroczny sezon sportów zimowych, jeśli chodzi o skalę ogólnokrajową, zapowiada się bardzo ciekawie. „Gwoździem" jego będzie pierwsza w Polsce Spartakiada zimowa, która odbędzie się w drugiej połowie lutego (17 — 25) w Zakopanem.

W tej pierwszej Spartakiadzie zimowej, która będzie masową imprezą wyczynową startować będą reprezentanci wszystkich naszych zrzeszeń sportowych, a jest ich jak wiemy 13.

Już w styczniu zrzeszenia nasze przeprowadzić będą musiały eliminacje w celu wyłonienia najsilniejszych reprezentacji broniących ich „honoru" w Zakopanem, toteż w chwili obecnej staje już sprawa poczynienia odpowiednich ku temu przygotowań.

— Mróz trzeba chwytać od razu — powiedziała kiedyś słusznie w rozmowie z nami zasłużona mistrzyni naszego sportu Jadwiga Głażewska.

Każdy nie wykorzystany dzień, czy to na zaprawę łyżwiarską, czy hokejową hamuje nasze postępy w tych dyscyplinach sportu, a w obliczu Spartakiady może przynieść niepowetowane szkody.

Jakie więc nasuwają się stąd wnioski?

Najwyższy już czas, aby nasze zrzeszenia i kluby sportowe pomyślały o lodowiskach w Łodzi, aby opracowały plan ich rozmieszczenia i aby... pamiętały, że lodowisk tych Łódź powinna mieć tyle, aby mogli z nich korzystać nie tylko członkowie tych zrzeszeń, ich klubów i kół sportowych, ale wszyscy mieszkańcy Łodzi pragnący zażyć tego pięknego i zdrowego sportu.

Zrzeszenia nasze powinny również pomyśleć już o zapotrzebowaniach na łyżwy (należy wziąć tu pod szczególną uwagę koła sportowe), aby brak ich nie odbił się ujemnie na masowości tego sportu, który winien stać się właśnie najbardziej masowym sportem zimowym u nas w Łodzi, nie posiadającej zbyt dogodnych warunków terenowych do uprawiania narciarstwa, czy saneczkarstwa.

Pamiętajmy, że sporty zimowe posiadają nie mniejsze walory zdrowotne od sportów letnich i w równym, a może nawet większym stopniu potrafią sobie zjednać zagorzałych miłośników.

Atutu tego w żadnym wypadku nie wolno nam zlekceważyć.

Łódź w finale o „Puchar Miast"

Wczoraj rozegrane zostały w Tarnowie i Wałbrzychu półfinałowe spotkania piłkarskie o „Puchar Miast".

W Wałbrzychu reprezentacja tego miasta pokonała reprezentację Bytomia 3:2 (1:1) a w Tarnowie reprezentacja Łodzi pokonała reprezentację Tarnowa 2:0 (2:0). Bramki dla Łodzi zdobyli: Hogendorf i Różycki.

* * *

W meczu o mistrzostwo II ligi OWKS (Lublin) zwyciężył Stal (Lipiny) 2:1 (1:1).

Dalsze zobowiązania naszych wyczynowców

W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Rewolucji Październikowej napływają w dalszym ciągu zobowiązania czołowych naszych sportowców.

Oto ostatnie z nich:

Bojanowska Izabela (Stal Gdańsk) — mistrzyni Polski w tenisie stołowym, zobowiązała się propagować tenis stołowy wśród pracowniczek Stoczni Gdańskiej oraz wyjechać na wieś do LZS-ów w celu popularyzacji „ping-ponga" wśród żeńskiej młodzieży wiejskiej.

Dajnowiec Włodzimierz (Stal — Gdańsk) — mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów, instruktor zapaśniczy i podnoszenia ciężarów w sekcjach gdańskiej Stali, zobowiązuje się obydwie sekcje wyszkolić do takiego poziomu, aby w tegorocznych rozgrywkach zająć czołowe miejsca w okręgu. W celu popularyzowania ciężkiej atletyki wśród młodzieży wiejskiej, Dajnowiec zobowiązał się przeszkolić chętnych i utalentowanych zawodników wiejskich w dwóch LZS-ach.

Liga koszykowa

Po uwzględnieniu ostatnich wyników w koszykówce męskiej, tabela przyjęła następujący wygląd:

Kolejarz (Poznań)	2	2:0	108:71
Spójnia (Łódź)	2	2:0	85:63
Spójnia (Gdańsk)	2	1:1	83:73
Ogniwo (Kraków)	2	1:1	72:74
AZS (Warszawa)	2	1:1	68:70
ŁKS-Włókniarz	2	1:1	89:102
Gwardia (Kraków)	2	0:2	72:90
Związkow. (Pozn.)	2	0:2	55:85

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ciekawe spotkanie w Łodzi: mianowicie miejscowa Spójnia zmierzy się z Kolejarzem (Poznań). Zwycięski zespół utrwali na dłuższy okres pozycję leadera tabeli. Dla łodzian mecz ten posiada kolosalne znaczenie.

* * *

A oto tabela ligi kobiecej:

Gwardia (Kraków)	1	1:0	31:22
AZS (Warszawa)	2	1:1	62:54
Spójnia (Warszawa)	2	1:1	43:44
Spójnia (Gdańsk)	2	1:1	52:55
Kolejarz (Warszawa)	2	1:1	38:15
ŁKS-Włókniarz	1	0:1	21:27

Nasi korespondenci piszą...

Uczymy się na osiągnięciach innych kół sportowych

W ramach łączności miasta ze wsią — Koło Sportowe Nr. 376 „Spójnia" przy Bazie Nr. 1 „Cetebe" (dawniej Składn. Eksp. Wyr. Baw.), rozegrało w dniu 18. 10. br. mecz piłkarski z LZS Górka Pabianicka.

Spotkanie odbyło się w Łodzi i zakończyło się wynikiem 4:3 (1:2) na korzyść Koła 376.

Rewanż rozegrany został 22. 10. br. w Górce Pabianickiej i zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:3 (0:3).

Zaskoczeni doskonałą formą zawodników LZS oraz wspaniałą organizacją w tym Kole — postanowiliśmy „zasięgnąć języka".

Korzystając z gościnności gospodarzy wzięliśmy udział w podwieczorku, podczas którego uzyskaliśmy szereg cennych wskazówek.

Należy przyznać obiektywnie, że sprężysty zarząd wymienionego Koła, a w szczególności kol. kol. Krakowski, Grelikowski i Klonowski śmiało wykuwają młode kadry do swej reprezentacji oraz systematycznie szkolą zawodników. Zdobywają fundusze na sprzęt sportowy, urządzając imprezy artystyczne.

LZS ma ekipę świetlicową, która zapowiedziała swą wizytę w naszym Kole 376.

Antoni Kamiński,
korespondent „Głosu".

Boks w Aleksandrowie śpi

W ubiegłym sezonie pięściarskim WZKS „Włókniarz" (Aleksandrów) posiadał dość silną sekcję bokserską, która brała udział w rozgrywkach łódzkiej A kl.

Ludność Aleksandrowa, wśród której boks cieszy się dużą popularnością, gremialnie uczęszczała na zawody pięściarskie.

Obecnie, mimo iż nowy sezon bokserski dawno już się rozpoczął, sekcja ta nie miała jeszcze ani jednego treningu. Boks w Aleksandrowie śpi. Śpi przede wszystkim kierownictwo klubu, gdyż młodzież Aleksandrowa garnie się i chce uprawiać boks.

Szkoda więc jest tej młodzieży, chcącej boksować. Szkoda jest tego terenu prowincjonalnego, zdobytego dla boksu. Dlatego też kierownictwo WZKS „Włókniarz" powinno się czym prędzej wziąć do zorganizowania na powrót sekcji bokserskiej oraz zainteresować i otoczyć opieką młodzież bokserską swojego miasta. Tymbardziej iż drużyna „Włókniarzy" aleksandrowskich jest zgłoszona do udziału w walkach B klasy.

Wagner Karol
korespondent „Głosu Robotniczego"

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-47

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 116-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.